WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 20 Maja 1880 roku. № 21 8 (20) Maja 1880 r.

Płodozmiany i zmianowania.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 20).

Rośliny okopowe słusznie nazwanemi zostały ugorem gospodarstwa przemiennego, ponieważ rozpoczynają one zmianowanie, rodzą się na gruncie pogłębionym, silnie nawiezionym, i przyczyniają się więcéj aniżeli inne rośliny do spulchnienia i oczyszczenia ziemi. Trzeba więc w interesie innych ziemiopłodów, wprowadzać je, ile razy trafia się konieczność doprowadzenia ziemi do dobrego stanu nawiezienia, pogłębienia, czystości i spulchnienia. Mówią również na ich korzyść, że one żywią się głęboko w ziemi, że przez to samo są powodem przyjęcia orki głębokiéj.

Dla tych to różnych powodów, a szczególniéj z powodu uprawy okopowych nawozi się grunta do maximum, ponieważ tutaj głównie liche plony wytworzone w skutek lichego nawożenia dają rezultaty opłakane na cały przebieg płodozmianu. Jakiemi były rośliny okopowe, takiemi niezawodnie będą rośliny, które po nich nastąpią. Ponieważ tak jest, widocznem jest również, że mylném jest określać dane gospodarstwo przez wymienienie poprostu liczby morgów obsadzonych roślinami okopowemi, bez wymienienia jednocześnie ilości otrzymanego plonu. Wielu prowadzących gospodarstwo wielopolowe nie brało w rachubę tego warunku; dążyli oni przedewszystkiém do wielkiéj liczby morgów; nawozili niedostatecznie ziemię pod buraki przeznaczoną. Czyliż trzeba się dziwić, że ich buraki nie wydawały więcéj nad 250 centnarów z morga zamiast 500, które wydać były powinny? Czyliż można się dziwić, że koszta produkcyi były blizko dwa razy wyższe, w tym wypadku, aniżeli być winny w przeciwnym.

Bezwątpienia, w niektórych okolicznościach nawiezienie o połowę słabsze aniżeli inne wyda więcéj niż połowę plonu okopowych sianych na innym nawozie; bezwątpienia w tym względzie, nie można powiedzieć, żeby plon był matematycznie proporcyonalny do nawozu w ziemię złożonego. Ale, jakiekolwiek będą ustępstwa poczynione w tym względzie, zawsze wypada, że koszt produkcyi plonów jest tém korzystniejszy dla rolnika, im ziemia lepiéj jest nawieziona.

W tych warunkach, nie można żadnym sposobem odmawiać ziemi działania ręki ludzkiéj; sama obfitość plonu pokryje koszta. Jeżeli przeciwnie dajemy niewystarczającą ilość nawozu, trzeba będzie, że się tak wyrazimy, nadzwyczajnéj odwagi, ażeby się zdecydować na wykonanie wszystkich robót, jakich wymaga gospodarstwo dobrze prowadzone.

Sądząc z tego wszystkiego, należy przyjąć za zasadę główną, że w gospodarstwie wielopolowém te tylko grunta przeznaczać wypada pod uprawę roślin okopowych, które można nawozić do tego stopnia, żeby otrzymać grube plony. W każdém innem miejscu korzystniéj będzie prowadzić skromnie inny system gospodarowania, mniéj wymagający pod względem nawozów.

Koniczyna odgrywała i prawdopodobnie zawsze odgrywać będzie bardzo wielką rolę w gospodarstwach płodozmiennych. Ta szacowna roślina groszkowa wydaje w dobréj ziemi, nie mniéj niż 62 do 75 centnarów paszy suchéj z morga w dwóch lub trzech pokosach otrzymywanych w ciągu jednego roku, i nie może być rzeczą dziwną, że w początku zaraz wznieciła ona najwyższe uwielbienie, że sądzono przez chwilę, że przy jéj użyciu rolnictwo obejść się może bez łąk naturalnych. W istocie, dobre łąki, z wyjątkiem łąk nawodnionych, wydają plon niewiele niższy od plonu dobréj koniczyny; ta ostatnia zaś przedstawia tę korzyść, że może być przesiewana innemi roślinami rolniczemi, a nawet przygotować ziemię wybornie dla następnych plonów roślin kłosowych.

Jednakże, zwrócono wkrótce uwagę na to, że koniczyna jest rośliną, która zbyt często nie może powracać w to samo miejsce. Dla tego też trafiały się gospodarstwa czteropolowe, w których wracała ona w cztery lata i wydawała plon coraz mniejszy, i przekonano się w końcu, że trzeba koniecznie pozostawić pięć do sześciu lat przerwy pomiędzy jednym a drugim zasiewem koniczyny.

Miejsce koniczyny w zmianowaniu bywa zazwyczaj w zbożu, które następuje po okopowych na nawozie. Przychodzi więc w stanie zdatnym do koszenia w trzecim roku płodozmianu, wtenczas kiedy ziemia została należycie oczyszczona i kiedy nawóz posiada jeszcze znaczną część swojéj siły.

Koniczyna żółta, szkarłatna, biała pimpenella, esparcetta, wypełniają niekiedy w płodozmianach zadanie koniczyny czerwonéj: ale najczęściéj rośliny te sieją się na pastwisko. Trzeba jednak wyróżnić koniczynę szkarłatną, która z powodu swojéj wczesności wiosennéj, bardzo dobrze się udaje w gruntach zasychających w ciągu lata.

Przypominamy również o zaletach rajgrasu, o którym mówiliśmy powyżéj.

Są inne gatunki paszy jednorocznéj, które również wielkie mają znaczenie w gospodarstwie płodozmiennem. Są to rośliny strączkowe i kłosowe siane na zieloną paszę.

Zazwyczaj rośliny te nieodrastają, to jest nie dają potrawu, skoro zostały skoszone lub spasione. Do tych należą żyto, sorgo i koniczyna siane nie w zmieszaniu, albo też mieszanki, w skład których wchodzi żyto lub owies pomieszany z wyką, grochem i t. d. Do tych mieszanek dodaje się niekiedy gryka, kukurydza, gorczyca biała i t. d. Tego rodzaju obsiew nazywa się ugorem zielonym, ponieważ nie zajmuje pola przez czas długi i dozwala uprawiać je, oczyszczać, nawozić, tak jak gdyby nie było obsianém. Nie w tém tylko leży użyteczność roślin pastewnych jednorocznych; przychodzą one do stanu użycia dla dobytku w różnych porach swojego [illegible] rze, w któréj ani koniczyna, ani lucerna nie dają jeszcze [illegible] plonu. Z tego więc ostatniego powodu są one ba[illegible] użytecznym, niezbędnym pomocnikiem żywienia dobytku [illegible]oną paszą, ponieważ wiadomém jest, że skoro zacznie się dawać pasza zielona, przerywać jéj w żaden sposób nie można.

Pasza zielona, na dobrym nawozie składa się z roślin zagłuszających, ponieważ z powodu siły ich wegetacyi bardzo bujnéj i cienistéj, nie pozostawiają roślinom szkodliwym możności zabrania im miejsca. Nadto zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że przez to samo, że się zbierają przed dojrzeniem, dają możność rolnikowi niedopuszczenia dojrzewania nasienia chwastów.

Chcąc otrzymać dobre rezultaty z zasiewu roślin pastewnych jednorocznych, należy niedopuszczać, ażeby ziemia stwardniała, zaschła, po ich sprzęcie. Dla tego dobrze jest, żeby pług następował zaraz po kośbie lub spasieniu.

Rośliny kłosowe, jakeśmy to powyżéj powiedzieli, powracają w gospodarstwie płodozmiennem, jedynie tylko co lat dwa, i na-

stępują wówczas albo po okopowych, albo też po roślinach przemysłowych, albo po koniczynie i innych pastewnych koszonych, to jest po roślinach, które pozwalają im oddać ziemię w dobrym stanie przygotowania w porze, w któréj należy ją obsiewać. Bardzo rzadko, daje się im nawóz wprost, ale dobrze jest postarać się dla nich jako o dodatek o nawozy handlowe bogate w azot i w fosforany.

Kłosowe, w ten sposób mniéj lub więcéj oddalone od nawozów, i następujące po roślinach, które dla nich przygotowują ziemię, w powrocie swoim co dwa lata, znajdują się w warunkach, które zapewniają im wyższą wydajność i niższe koszta produkcyjne. Wtenczas to, w dobrych latach pszenica wydaje 10 do 14 korcy z morga, owies zaś 20 do 25. Co się tycze kosztów produkcyi, łatwo zrozumieć, że są one mniejsze, ponieważ rośliny kłosowe w gospodarstwie płodozmiennêm sieją się po okopowych i po koniczynie, na jednéj orce i po ugorze lub rzepaku, na podwójnéj orce, gdy tymczasem, w gospodarstwie z ugorem czystym, potrzeba orki trzechkrotnéj a nawet czterokrotnéj. Dodajmy do tego, że w gospodarstwie z plonami bezustannemi, nie zachodzi nagromadzenie się dwuletnie renty gruntowéj, jak przy gospodarstwie ugorowém, i kosztów produkcyi obciążających jeden tylko sprzęt kłosowych. Powiedzmy nakoniec, że wywózka nawozu odbywa się w zimie i w lecie, i że pora zasiewu zboża poświęca się wyłącznie temu zasiewowi. Zaczyna się od zorania koniczyniska i ugoru zielonego, daléj sieje się na ściernisku rzepakowém i kończy się zasiew oziminy na buraczysku. Niekiedy jednak, skoro uprawa buraków bardzo się rozwinęła, przyznać należy, że w późnéj jesieni nagromadza się nadmiar robot około zasiewu i zbioru, które szkodę przynoszą oziminie, jeżeli deszcze albo wczesne mrozy utrudniają położenie. Niektórzy rolnicy pozbywają się tego kłopotu, zwiększając chwilową ilość sprzężaju, ale inni wolą siać jarzynę zamiast oziminy po burakach późno zebranych.

W każdym razie to jest pewném, że grunta w gospodarstwie płodozmiennêm, opartém na nawożeniu ziemi do maximum, wydają najwięcéj zboża i przy najmniejszych kosztach produkcyjnych. Wprawdzie oddają one pod zasiew zboża mniéj przestrzeni, aniżeli gospodarstwo trójpolowe; ale, powtarzamy, wydają one właśnie z powodu tego zmniejszenia przestrzeni obsianéj roślinami pastewnemi, znacznie więcéj zboża i więcéj słomy z każdego morga, i to zwiększenie jest takie, że wynagradza z naddatkiem nawet skutki zmniejszenia trójpolówki. W gospodarstwie trójpolowém, wydajność pszenicy waha się pomiędzy 7 i 8 korcami z morga. W gospodarstwie płodozmiennêm otrzymuje się plon prawie dwa razy tak wielki.

Dombasle, jeden z najgorliwszych rozpowszechniaczy gospodarstwa płodozmiennego, przy końcu swojego zawodu oświadczył, że zabronienie siania dwóch roślin kłosowych po sobie jest regułą płodozmianu, którą zanadto bezwzględnie postawiono. Rolnicy wówczas mieli przed oczami smutny widok zasiewu owsa po kłosowych w gospodarstwie trójpolowém i usłuchano ducha reakcyi mówiąc zbyt stanowczo, przez porównanie, że następstwo to takież same skutki wywarło w gospodarstwie płodozmiennêm. Chcąc uniknąć nadużycia usuwano zupełnie zasiew. Dombasle okazał się mniéj reak[illegible] zmianowym; dopuścił on w końcu dwie rośliny kłosowe pod koniec [illegible] ale pod zastrzeżeniem, żeby grunt znajdował się jeszcze w dobrym stanie czystości, uprawy i nawiezienia, i żeby z innéj strony, płodozmian rozpoczynał się natychmiast od ugoru czystego, albo też od roślin okopowych. W tych warunkach rada znakomitego agronoma była sprawiedliwą i rolnicy jéj usłuchali.

Kukurydza zasługuje tu na wzmiankę, ponieważ spełnia ona szczególne zadanie w płodozmianach. Jest to roślina mączysta, roślina, któréj ziarno zamienione na mąkę, służy bezpośrednio do żywienia człowieka. Ale zupełnie różna od innych roślin z rodziny trawiastych, jest ona rośliną okopową, rośliną, która nie obawia się nadmiaru nawozu i która służy do rozpoczęcia zmianowania. Zasiana na wiosnę i zebrana w jesieni, może ona być wsuniętą pomiędzy dwa zbiory kłosowych przeznaczonych do koszenia.

Był czas, w którym rolnicy, wpadając w przesadę dobréj zasady, nie dopuszczali roślin przemysłowych w gospodarstwie płodozmiennêm, chyba wtenczas kiedy ziemia doszła do pewnego stopnia urodzajności, oznaczonego mianem urodzajności handlowéj czyli przemysłowéj. Zapominano tym sposobem, że rośliny przemysłowe, w niektórych okolicznościach są wielką dźwignią w ulepszeniu gruntu; zapominano, że jeżeli spożywają one nawozy, dostarczają również wytłoków i makuchów; zapominano, że one to zmuszają rolników do osuszania gruntu, do nawożenia go obficie, do głębokiéj orki, do pielenia i spulchniania; zapominano nareszcie, że przyciągają one do folwarku robotnika i pieniądze, i że z tych rozmaitych powodów, nie zasługują bynajmniéj na bezwarunkowe wyrugowanie z gospodarstwa ulepszonego.

Obecnie powrócono do wyobrażeń bardziéj umiarkowanych i zdrowszych w przedmiocie roślin przemysłowych (rzepak zimowy i letni, len, konopie i t. d.) Za przykładem tego co się dzieje we Flandryi od bardzo dawnego czasu, wchodzą one obecnie w skład wielkiéj liczby płodozmianów, zwłaszcza w okolicach, w których z łatwością przychodzi zakupywanie nawozów sztucznych lub guana. Tylko pamiętać o tém należy, że z temi roślinami dzieje się to samo co z okopowemi, należy zasiewać je jedynie tylko w ziemi dobrze przygotowanéj i dobrze nawiezionéj, i wprowadzić je w płodozmian tylko w pewnym stosunku do nawozu, którym rolnik rozporządza i do należytego rozdziału robot ręcznych i sprzężajnych.

Przedplony, to jest wprowadzanie w płodozmian, nie uszkadzając w niczém następstwa plonów głównych, są to konieczne rośliny, które mają możność bardzo szybkiego rozwijania się i zajmowania ziemi, jedynie tylko przez sześć do ośmiu tygodni. Takiemi są: Kukurydza czterdziesto-dniowa, gryka, koniczyna szkarłatna, rzepa, marchew, rzepak pastewny i wszystkie inne wczesne rośliny pastewne. Takiemi są, w gruntach urodzajnych i nawodnionych, okolic południowych, ziemniaki, które się otrzymują jako drugi plon na ściernisku pszennêm. Ale taki zbytek wegetacyi dopuszcza urodzajność, ponieważ takie plony ukradkowe nie wypełniałyby zadania, gdyby wyrządzały szkodę plonom głównym, które powinny korzystać z nawozów i uprawy. W gruntach ubogich, wtenczas, kiedy jest dość czasu do dobrego przygotowania gruntu, wtenczas, kiedy ziemia nie jest jeszcze dostatecznie nasycona nawozem koniecznym do wydania najwyższego plonu, przyjąć należy zasadę, żeby nie za bardzo przeciążać ziemi. Tém samém plony ukradkowe nie mogą być wcale wprowadzane, aż dopiero w okresie roślin pastewnych, i pożytecznêm jest, żeby niemi były rośliny pastewne wczesne, albo i nawet późniejsze, ażeby przedłużać porę żywienia dobytku zieloną paszą.

3. *Formuły płodozmianów z roślinami jednorocznemi bezustannemi.*

Wskazaliśmy udział, jaki każdy z gatunków jednorocznych mieć powinien w płodozmianie bezugorowym. Teraz przystąpić możemy do zbadania rozmaitych płodozmianów, które wynikają z głównych stosunków, według których grunta z stały podzielone na poletka dla rozmaitych plonów. W jedném miejscu zobaczymy płodozmiany, które dopuszczają jedynie tylko rośliny pastewne, albo które rozdzielają prawie równo grunta orne pomiędzy rośliny pastewne i kłosowe. W inném miejscu zobaczymy inne, które dopuszczają razem, w rozmaitym stosunku, rośliny pastewne, kłosowe i przemysłowe. Inne nareszcie, ukażą się nam zupełnie pozbawionemi roślin pastewnych i obracają się wyłącznie około kłosowych i przemysłowych.

Płodozmiany wyłącznie pastewne, są to głównie kombinacye tymczasowe. Celem ich jest użycie pod produkcyę roślin pastewnych, niektórych gruntów, które z powodu swojéj urodzajności, łatwości szybkiego ulepszania, pewności produkcyi, obiecują szybki przyrost nawozu. Te grunta wyborowe, stanowiące podstawę pomyślnéj przyszłości całego gospodarstwa, najpierwéj korzystają z wielkich ulepszeń, najpierwsze stają się widownią gospodarstwa natężonego. Powinny one dawać najwyższe plony na wyżywienie dobytku, tym bowiem tylko sposobem, usprawiedliwiają one w przedsiębierstwie gospodarstwa ulepszającego pieczołowitość, któréj są przedmiotem. W zamian za tę pieczołowitość, dają one pewność produkcyi pastewnéj, kiedy mogłaby ona być narażoną na ryzyko, gdyby była rozrzuconą na gruntach niedokładnie uprawnych, nawiezionych i osuszonych; to zadanie regulatora spełniają one tém

pożyteczniéj, im większa zachodzi różnica w gospodarstwie główném pomiędzy urodzajnością rozmaitych gruntów.

Oto przykład płodozmianów pastewnych:

1-y rok koniczyna szkarłatna i buraki;

2 gi rok wyka, potém kukurydza koszona na zielono od sierpnia do września; następnie zasiew żyta i koniczyny;

3 ci rok koszenie żyta na zielono;

4 ty rok koniczyna.

Kombinacye mogą się zmieniać do nieskończoności na tych danych i z powodu plonów ukradkowych, które oznaczają początek lub koniec każdéj pory roślinnéj. Jest to gospodarstwo prawdziwie ogrodowe, znajdujące się pod okiem rolnika, w najlepszéj ziemi. Nie należy skąpić ani nawozu ani uprawy; ponieważ pracuje się w ogólnym interesie gospodarstwa, i stale umacniać się należy w tém przekonaniu, że w braku odpowiednich środków do uorganizowania gospodarstwa natężonego od razu i wszędzie, pomimo niejednakowéj urodzajności rozmaitych gruntów, lepiéj jest koncentrować siły swoje, aniżeli je rozrzucać. To koncentrowanie sił tém bardziéj jest usprawiedliwioném, kiedy stosuje się wyłącznie do produkcyi roślin pastewnych wysokiéj wydajności.

Płodozmiany z roślinami pastewnemi, kłosowemi i przemysłowemi, nie mogą wywozić nawozów na korzyść innych zasiewów, chyba pod warunkiem pewnéj przewagi roślin pastewnych, a nawet w tym wypadku, koniecznėm jest, żeby ziemia była już bardzo urodzajną. Skoro wszystkie grunta, które wydają rośliny pastewne mogą wyżywić jedną sztukę bydła na jednym morgu, przypuszcza się, że płodozmian złożony w połowie z roślin pastewnych, w połowie z kłosowych, może wystarczyć samemu sobie pod względem nawozu i obejść się bez łąk dodatkowych. W takim razie, w istocie, każdy morg w płodozmianie otrzymuje rocznie nawóz od jednéj sztuki bydła, to jest 190 centnarów, co jest rzeczą bardzo wyjątkową.

Płodozmian czteroletni poniżéj przytoczony należy do kategoryi płodozmianów, które przez długi czas uchodziły jako szczyt systematu ornego, doprowadzonego do swoich własnych zasobów:

1-y rok okopowe na nawozie;

2 gi rok ozimina lub jarzyna;

3-ci rok koniczyna i rośliny pastewne jednoroczne;

4-ty rok ozimina.

Ale bez łąk, bez pomocy zewnętrznéj, niepodobna jest, ażeby to zmianowanie mogło się utrzymać gdzieindziéj, jak tylko na gruntach bardzo bogatych, gdyż potrzeba, żeby dwa poletka pastewne dawały corocznie równoważnik 220 do 250 centn. siana.

Dodając do tych głównych zasobów owies i jęczmień spasione na gruncie, możnaby w ostateczności, dojść do tego, żeby się obejść bez paszy przywożonéj i żywić jedną sztukę bydła na dwóch morgach. Ale przyznać należy, że w obecnym stanie handlu nawozami skoncentrowanemi, z powodu możności prawie powszechnéj uprawiania roślin pastewnych kilkoletnich po za granicami płodozmianu, byłoby to ustępować fałszywéj miłości własnéj, żeby kusić się na taką sztukę. Zwracamy również uwagę, że zachodzi na nieszczęście niewłaściwy stosunek pomiędzy produkcyą roślin okopowych i zielonéj paszy, tém bardziéj, że pole tych roślin pastewnych powinno dostarczać zielonéj paszy przez lato. Zaledwieby zostało siana na zimę, i widoczném jest, że w braku dostatecznéj ilości siana, rośliny okopowe nie wieleby dały pożytku.

W praktyce rzadko więc się zdarza płodozmian czteroletni z jedną czwartą częścią okopowych to jest stanowiący całość wystarczającą dla siebie. Bardzo często, jak na folwarku Castleacre, w hrabstwie Norfolk, na którym płodozmian ten funkcyonuje na 480 h ktarach (960 morgów), zwiększa się ilość nawozu, dodaniem guana, nadfosforanu wapna, soli lub innych nawozów handlowych, a co więcéj, uciekają się do łąk i pastwisk, w tym więc wypadku nieproporcyonalność okopowych do pastewnych ustaje z wielkim pożytkiem dla dobytku. A wreszcie z wyjątkiem uprawiania roślin okopowych dla fabryki rolniczéj, która dostarczyć może wytłoków, oddawanie czwartéj części ziemi ornéj pod takowe jest przesadą. Wiadomo przecie, że w Anglii nawet nabierają one takiego rozwoju jedynie dla tego tylko, że są skarmiane na gruncie przez dobytek, to jest bez kosztu kopania, przewozu i przechowywania: wiadomo wreszcie, że Anglicy najczęściéj po nich sieją jęczmień nie zaś pszenicę.

(d. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

Liście grochu i rzepy. Wiadomo powszechnie, że groch uprawiany jest jedynie w celu otrzymywania pożywnego ziarna, że słoma grochowa, inaczéj grochowinami zwana, stanowi wyborny surrogat paszy dla inwentarzy wiejskich. Rzepa jedynie jest uprawianą w celu otrzymywania korzeni czyli kłąbów na pokarm dla ludzi, lub paszę dla zwierząt domowych. Dziś wedle najświeższych praktycznych doświadczeń belgijskiego professora ogrodnictwa wiejskiego van Hulle, nowe, z rzeczonych na początku jarzyn, ciągnąć możemy korzyści. Ot, posłuchajmy co mówi uczony Brukselczyk: Gęsto zasiany groch po wyjściu z ziemi, bujnie rosnąc, szybko młode wypuszcza listki, które w wysokości pary cali łodygi, obcinają się i jako wyborny smaczny dodatek służą do rosołu, albo z solą, masłem i nieco śmietaną zapalone, dają najsmaczniejszą jarzynę, która nawet na stole najbardziéj wymagających smakoszów, znajdzie odpowiednie uznanie. Przyczém i ta jest dogodność, że przysmak ten w każdym czasie, nawet w zimie mieć moeemy, zasiewając groch w sztucznie przyrządzonéj ziemi, w odpowiednich naczyniach płaskich i utrzymując takowe w cieple koniecznéem dla wegetacyi roślinnéj. Dla rzepy radzi szanowny professor gęsty zasiew w letnim inspekcie napełnionym kilka cali grubą warstwą dobréj ogrodowéj ziemi. Okna inspektowe szczelnie się zamykają i zasiew utrzymuje się cienisto, ażeby liście wyrosły bujne i delikatne. Wkrótce wyrosną listki do wysokości około 5 cali, a wtedy obcięte, stanowią pokarm nad podziw smaczny i delikatny. U nas na Mazowszu, gdzieniegdzie na stołach pańskich są podawane wprawdzie młode listki rzodkiewki, sałaty i różnych kapust, jak szpinak, lecz w porównaniu z liśćmi rzepy w powyższy sposób wyhodowanemi, professor-sprawozdawca znalazł w smaku taką różnicę, że śmiało do sporządzania w powyżéj opisany sposób liści grochowych i rzepy zachęca, dodając: że groch posiada smak młodych szparagów, a liście rzepy przewyższają smakiem dobrze przyrządzoną sławną kapustę brukselską. Warto sprobować szanowne rodaczki, gospodynie wiejskie!

(Koresp. Płocki). *A. M.*

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 15 maja 1880 r.

W poniedziałek padał ulewny deszcz wieczorem i w nocy ze środy na czwartek; w ogóle mimo cokolwiek cieplejszéj temperatury w tym tygodniu nie jest jeszcze tak ciepło jakby się w połowie maja spodziewać było można. Stan zasiewów jest dotychczas zadowalający, jedynie rzepak nie wszędzie się udał, tak, że go w niektórych miejscach trzeba będzie zaorać. Wiatr z krótkiemi tylko przerwami był północny.

Cena pszenicy w Ameryce poszła znów z 1 dol. 30 c. o 4 c. w górę, która to zwyżka nie została wywołana większym popytem, lecz jedynie spekulacyą, wywóz znów się zmniejszył a zapasy powiększyły. Za mąkę płacono niezmienną cenę 4 dol. 35 c. Nadzieje na zbiory są w tym roku jeszcze pomyślniejsze niż w zeszłym, co także na targi niekorzystnie wpływa. Kontrolowane zapasy zwiększyły się o 900,000 buszli, wynoszą więc obecnie 22,300,000 buszli. Z amerykańskich portów wywieziono w tym tygodniu do Anglii 72,000 kwarterów, w ubiegłym tygodniu 120,000 kwarterów, z kontynentu 100;000 kwr., w ubiegłym tyg. 90,000 kwr., z Kali-

fornii do Anglii 20,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 5000 kwarterów W Anglii usposobienie było dobre, a nawet za amerykańską czerwoną pszenicę płacono 1 sh. drożéj, jednakże dotychczas większych zakupów nie zrobiono, a tylko nadchodzącemi ładunkami z dnia na dzień zaopatrują się targi, dla tego też wyższe ceny płacił Londyn i Leith, a w Liverpool i Hull chętnie po niezmiennych cenach kupowano. Francya także w bardzo stałém była usposobieniu, przyczyniło się do tego zimno, które na stan pszenicy źle wpływa, a i znaczne zapasy są na ukończeniu, tak, że jeszcze bardzo wiele zboża do przyszłego żniwa sprowadzić będzie potrzeba. W Belgii ceny pszenicy również się poprawiły, jednakże nie w tym stopniu, aby jakie ważniejsze sprzedaże można ztąd tam uskutecznić. Hollandya i prowincye nadreńskie notują niezmiennie; za to część kupna zwiększona. Lepsze usposobienie przy cokolwiek wyższych cenach panowało w południowych Niemczech i w Austryi. W Berlinie pszenica podniosła się o 2 mr., żyto zaś spadło. Na nasz targ dowozy tak się pomniejszyły, że nawet większych obowiązań uskutecznić nie bylibyśmy w stanie. Usposobienie jest jednakże lepsze, mianowicie na średnie gatunki, które dotychczas były w wielkiém zaniedbaniu.

Płacono na ostatku za 1000 kº.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	128	215	163
„ czerwonéj	128	216	164
„ pstréj	120—123	191—100	145—152
„ jasno-pstréj	123—125	204—205	155—156
„ wysoko pstréj	129	220	167
„ „ „ i szklistéj	130	225	171
Żyta krajowego	121—122	169—170	127—129
„ wyborowego	127	173	131
„ polskiego	122—125	160—163	121—124
Jęczmienia wielkiego	106—112	157—165	119—125
„ małego żółtego	104	150	114
Grochu kuchennego		158—162	120—123
„ na paszę		130—142	099—108
Owsa ruskiego oclonego		121—138	092—105
Wyki polskiéj		130	099

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 61 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 215.65. Berlin 214.65

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 15 maja 1880 r.

Do połowy ubiegłego tygodnia mieliśmy dokuczające zimno. Przyczyny obniżenia się temperatury szukać należy w wiejących wiatrach północno-wschodnich, które nam przynoszą powietrze ostudzone lodami nagromadzonemi w zatokach botnickiéj i fińskiéj. Od czwartku natomiast powietrze się ociepliło, a dziś mamy śliczną pogodę.

Mocniejsza tendencya, o któréj nastąpieniu w handlu zbożowym już w naszém przeszłém sprawozdaniu wspominaliśmy, nietylko w bieżącym tygodniu się utrzymała, ale się i zwiększyła. Małe zapasy zboża, jakie się obecnie w Europie znajdują, są powodem, że z nadejściem cokolwiek większego popytu na konsumcyę ceny podnieść się muszą. Oprócz tego zmniejszenie dowozów na targach amerykańskich, jako i uszczuplenie wywozu zboża amerykańskiego do Europy, pozostają w bezpośrednim stosunku z obecną zwyżką cen. Wywozy wynosiły w tygodniu kończącym się dnia 8 b. m. z portów atlantyckich do Anglii 72,000 kwr. pszenicy w stosunku do 119,500 kwr., do kontynentu 100,000 kwr. w stosunku do 90,000 kwr., z Kalifornii 20,000 w stosunku do 5000 kwr., razem 192,000 kwr. pszenicy w stosunku do 214,500 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane natomiast się zwiększyły i wynosiły w dniu 8 b. m. 22,300,000 buszli pszenicy w stosunku do 21,400,000 buszli w dniu 1 maja i 15,108,000 buszli w dniu 10 maja 1879 r. W Nowym-Yorku podwyższyła się cena pszenicy w bieżącym tygodniu z 1,30 dol. na 1,34 za 1 buszel, podczas gdy mąka pozostaje bez zmiany. Na targach francuzkich było szczupłe zaofiarowanie, popyt natomiast był wielki, skutkiem czego mocna wyrobiła się tendencya. W Belgii i Hollandyi interes był dość ożywiony. Nad Renem był interes szczupłych rozmiarów; również w południowych Niemczech zaofiarowanie pokrywało popyt, skutkiem czego interes nie był dość ożywiony. W Austryi i Węgrzech nastąpiło obecnie cokolwiek pomyślniejsze usposobienie, chociaż chęć do kupna była ograniczona. W Gdańsku pomyślniejsze były targi, gdyż i tam mocniejsza zapanowała tendencya.

Na naszym placu usposobienie na pszenicę było dobre, a ceny podniosły się o ca. 8 mr. na tonnie. Również na żyto jest dobra chęć do kupna przy mało podwyższonych cenach. Inne artykuły utrzymują się stale przy dotychczasowych cenach.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun		185—200	Mrk
„ krajowa	123—128 „	pstra	195—205	„
„	129—131 „		205—210	„
„	123—128 „	jasna	200—210	„
„	129—137 „		210—210	„
Żyto ruskie	108—122 „		140—150	„
„ krajowe	115—122 „		150—155	„
„	129—132 „		160—164	„
Jęczmień ruski			125—145	„
„ krajowy			130—160	„
Owies ruski			130—142	„
„ krajowy piękny			135—145	„
Groch na paszę			135—145	„
„ kuchenny			150—160	„
Rzep			210—220	„
Rzepik			200—210	„
Łubin żółty			75—95	„
Łubin niebieski			70—90	„

Koniczyna czerwona	30—45	za 50 kgr. netto.
„ biała	30—65	
Tymotka	18—25	

W Hamburgu ceny na okowitę mało się zmieniły w stosunku do notowań z ubiegłego tygodnia.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 47—47¾ mrk., włącznie z beczkami tel quel 48 do 50 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na maj	51¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,55	przy kursie 215
na maj czerwiec	51¼		„	1,55	
na czerw.-lipiec	51¼		„	1,55	
na lipiec-sierpień	51¼		„	1,55	
na sierpień-wrześ.	50½		„	1,51	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214 20	Mrk.
Pszenica maj	224 00	„
Pszenica wrzesień październik	199.50	„
New-York	1—35	„
Żyto loco	177 00	„
maj	177 00	„
maj czerwiec	171.00	„
wrzesień-październik	154,50	„
Olej rzepakowy, maj-czerwiec	54.90	„
wrzesień-październik	56 90	„
Okowita loco	63 80	„
maj czerwiec	63 90	„
sierpień-wrzesień	63 90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 8 (20) Мая 1880.